

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 140. — W Sobotę dnia 18. Czerwca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Czerwca.

Doniesienie prywatne z Bajonny z dnia 2. Czerwca zawiera co następuje: Karoliści w mieście naszym pewne posiadali wiadomości oznajmując nam, że Generał Cordova na swoje dawne stanowisko powrócił. W rzeczy samej nie mógł Generał Cordova korzystać z odniesionych przez siebie korzyści z powodu nieczynności Generała Evansa, który się obecnie tém uniewinia, że tylko 7,000 ludzi miał na swój rozkaz, i że mu na żywności zbywało. Powrócił więc sam do Wittoryi a wojsko swoje między Villarealem i małą wioską Gamarą, niedaleko Wittoryi ustawił. Dnia 26. oznajmił, że się do Madrytu udaje i ztamąd d. 2. lub 3. Czerwca powróci. Tymczasowo oddał naczelne dowództwo najstarszemu oficerowi swojej armii, Generałowi Esparterze. Zaraz po wstecznym ruchu Cordovy wysłał Wódz naczelny karolistowski znaczny oddział wojska ku Hernani, skąd na Generałow Evansa i Bernellego uderzyć może. Od tego czasu już się istotnie obie strony kilkakrotnie ścierały, ale nic stanowczego aż do tej chwili nie nastąpiło. W głównej kwaterze Cordovy powiadają, iż Generał ten dla tego do Madrytu pojechał, aby wsparcie każdego rodzaju

dla wojska swego zapewnić. Podobniejszą przecież do prawdy jest rzeczą, iż Cordova przez rząd do Madrytu wezwany został, aby sam objawił zdanie swoje o istotnym położeniu sprawy w północnej Hiszpanii. Don Carlos z swęj strony znajdował się jeszcze dn. 31. Maja w Villafrance, podczas gdy Eguia miał swoją główną kwaterę w Escoriazie. Listy z Nawarry, daty wczorajszej, potwierdzają zresztą wiadomość, że Anglo-Krystynowie dnia 31. Maja w czasie rozpoznania przedsięwziętego ku Orjamendi na drodze ku Hernani, klęskę ponieśli, i aż niemal pod same mury San Sebastyanu odparci zostali.

Anglija.

Z Londynu, dnia 7. Czerwca.

Xiążę Kapuy przyплыł wczoraj z małżonką swoją z Doveru do Calais. Podług gazety *Globe* przybył tu także w tych dniach Xiążę Karol brunświcki wraz z swym Szambelanem, Baronem Andlau, z Paryża, gdzie się od 27. z. m. jak wiadomo, brat jego Wilhelm, panujący Xiążę brunświcki znajduje. Onegdaj przecież już pierwszy z nich znowu do Paryża odjechał, zagniony, jak powiadał, interesami nader wielkiej wagi do powrotu. Sądzą przecież, że niezadługo do Londynu powróci. W czasie swego krótkiego pobytu w Londynie odwiedził różnych Ministrów.

Nad Nore, w Spitheadzie i Plymouth-Sundzie stoi obecnie ośm okrętów liniowych opatrzonych we wszystko, i już tylko nie wielu ludzi potrzeba, aby je na stopie wojennej postawić.

W Hampshire Telegraph czytamy: Cordova przedsięwziął, jak wiadomo, podróż do Madrytu i następcy swemu, Generałowi Esparterze, zostawił rozkaz, aby aż do jego powrotu lub nadesłania wyraźnego rozkazu żadnego ruchu nie przedsięwziął. Przez to nietylko Ministrowie hiszpańscy zawiedli się w swojej nadziei, ale także i działania wojenne w północnej Hiszpanii, tak mocno popierane sprężystym wystąpieniem legionu angielskiego, istotny poniosły uszczerbek. Postępowanie Cordovy jest oczewistą zdradą, a twierdzenie przyjaciół tego dyplomatycznego Generała, że uderzenie jego na linie Karolistowskie nie powiodło się jedynie z powodu niedostatecznego poparcia z strony Generała Evansa, jest czystym oszczerstwem. I w rzeczy samej trudno się przekonać, na czém tenże swoje współdziałanie miał opierać, gdy Cordova od dnia, w którym go doszła wiadomość o bitwie pod San Sebastianem, dwa tygodnie czekał i najmniejszego nie pokazywał znaku, żeby na linie karolistowskie uderzyć zamyślał. Wtedy dopiero, gdy już Karoliści zupełnie byli z strachu opłonęli, t. j. dn. 21. z. m. wyruszył naprzód, nie zawiadomiwszy przecież o tém, jak się zdaje, wodza angielskiego legionu, ile że tenże dopiero dnia 27. dowiedział się o uderzeniu na Arlaban. Skoro zaś tylko wiadomość takową Generał Evans odebrał, przystąpił niezwłocznie do zdobycia Passages i tym sposobem rozpoczął dywersyą na korzyść Cordovy, bez odwrotu którego pewne zwycięstwo odniesioneby było.

N i e m c y .

Z Frankfurtu n. M., dnia 5. Czerwca.

Dzisiejszy Journal de Frankfurt zawiera: „Otrzymałiśmy przez nadzwyczajną sposobność nowinę o przybyciu Xiążąt Orléans i Nemours do Wiednia d. 29. Maja. Doznali tam, tak jak w Berlinie i we wszystkich krajach, przez które przejeżdżali, jak najświetniejszego i najpochlebniejszego przyjęcia. Wzbudzili najżywszy zapal i byli powitani przez wszystkich mieszkańców jednozgodnymi okrzykami: „Niech żyje Król! Niech żyją Xiążęta!“ Okrzyki radosne towarzyszyły im aż do pałacu Schönbrunn.“

Tenże dziennik zawiera pod napisem z Berlina: „Spodziewano się tu, że Xiążęta francuzcy będą ozdobieni orderem Orła czarnego, ale to dotąd nie nastąpiło.“ — Inny artykuł z Berlina zawiera doniesienie, że skoro tylko

Xiążęta przybyli do Berlina, Król Jegomość polecił, aby przybycie ich oznajmione było telegrafowi w Metz za pomocą telegrafów do Koblencyi, zkąd wiadomość do Metz gońcami odesłano;

A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 4. Czerwca.

(Doniesienie prywatne.) — Wczoraj wieczorem pokazał się N. Cesarz wraz z N. Cesarzową i dostojnymi gośćmi w teatrze w Schoenbrunn i został tamże przez świetnie zgromadzony wybór ślachteny z nadzwyczajnym uniesieniem powitany. N. Państwo uczczeni zostali na samym wstępie do teatru licznymi okrzykami radości. Dawano komedią niemiecką: „Zeznania.“ Obecne damy były wszystkie w świetnych ubiorach balowych, i rzadko zapewne kiedy zdarzy się widzieć w innej stolicy europejskiej podobny teatr galowy zajęty przez bogatą ślachtę. Oko upojone było blaskiem ubiorów, pięknnością dam i wytwornem oświetleniem. Dziś odbędzie się wspaniała uroczystość w Laxenburgu. — Grecki Konsul Generalny, Baron Sina, odjechał dziś do swego Monarchy do Monachium. Odjazd Xiążąt francuzkich opóźni się o trzy dni. W Mantui zjadą się z Królem obojga Sycylii.

S z w a j c a r y a .

Z Zurich, dnia 3. Czerwca.

Doniesienia prywatne o aresztowaniach w Zurychu przedsięwziętych, opiewają prócz tego, o czém już w Gazecie naszej Nr. 135 donieśliśmy, co następuje; Od niejakiemu czasu przebywali w Bachthalerbadzie między Soloturnem a Bielem pod Grenchen Mazzini, Harro Haring i kilku jeszcze innych podobnych im ptaszków, znanych nam z wyprawy sabaudzkiej i związku odrodzonej Szwajcaryi. Przybyło ich także nieco z obwodu bazylejskiego. Zgromadzenie patryotyczne, złożone z jakich 150 wychodźców, miało się odbyć dnia 28. Maja wieczorem w łązienkach. Na wiadomość nadeszłą z Zurychu, że na zgromadzeniu tém miano się zajmować nie blahemi planami i że takowe urzeczywistnić zamyślano, wysłał rząd tutejszy raniutenko 15 strzelców, którzy przystęp do miejsca zgromadzenia obsadzili. Za nimi postępowały dwa oddziały wojska (110 ludzi). Jeden oddział szedł wzdłuż gościńca, drugi polem. Przybyli goście zwąchnęli tymczasem rzecz całą i rozpierzchli się. Czterech z nich tylko wpadło w ręce strzelców którzy ich wraz z papierami przy nich znalezionemi do Soloturnu odstawili. Dwa nadzwyczajne posiedzenia rady sprawiły, że ujętych następnego dnia na wolność puszczono. Podług dziennika la Helvétique mieli odebrać rozkaz oddalenia się z kantonu. — Opat Murski pisał

do swego urzędu obwodowego z doniesieniem, że tylko dla zachowania własności klasztoru uciekł, i że ją odda, jeżeli zaręczą za istnienie klasztoru i utrzymanie majątku tegoż, a tymczasem powierzy ją pewnym rękóm.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 12. Maja.

Mehmed Ali nie tylko odmówił wezwaniu Sultana, aby albo osobiście, albo przez reprezentanta miał udział w tutejszych uroczystościach, lecz oraz w podarunku dla Xiężniczki, która została zaślubioną i obudwóch jej braci przesłał od siebie i syna swego Ibrahima Baszy, małą summę milion piastrow, ile dawniej dla starszej Xiężniczki, podając za przyczynę, iż skarb jego jest wycieńczony. Posłańcy Wielkiego Sultana zastali go w wielkim gniewie; uskarżał się mocno, iż Porta dla dogodzenia Anglii wydała firman względem zniesienia monopolu jego w Egipcie i Syrii. Zupełna porażka wojska jego w Yemen przyłożyła się także do złego humoru. Naczelný dowódca tego wojska Yehen Achmed Basza, oddany pod sąd wojenny, został uwolniony. Szeryf Mekki utracił urząd, bo przez niedbałość w dostarczeniu żywności dla wojska zrzucił jego klęskę. Flota uzbraja się w Alexandyi; w Czerwie wypłynąć.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Rękopisma Dr. Maryjana Zakrzewskiego, zawczasie zmarłego, a tyle pięknych po sobie nadziei rokującego męża, znanego uczonego świata ze swoich prac piśmiennych, (*) znajdują się wprawdzie w Medyce, ale sąto dopiero surowe materiały do dziejów lekarstwa w Polsce, które potrzebują uzupełnienia, uporządkowania, oglądzenia i ostatecznego do druku przygotowania. Szanowny posiadacz onych, nie tylko, że nie wzbrania oglądania każdemu ciekawemu, ale owszem zaprasza do siebie każdego, ktoby się chciał podjąć ostatecznego wypracowania i przygotowania onych do druku; zaręczając wszelkie wygody w swym gościnnym domu. Za-

*) Umarł w r. 1831, na cholere, jako lekarz przy powszechnym szpitalu lwowskim. Prace jego drukiem ogłoszone są: 1) O koltonie polskim, rozprawa w niemieckim języku napisana, wyszła w Wiedniu, str. 42. 2) O wodach kruszcowych w Galicyi, ich dawnych opisach, a w szczególności o odkryciu, własnościach i używaniu wód siarczystych we wsi Szkło pod Jaworem (Jaworowem) r. 1827. Ob. Czasopismo nauk, r. 1828, zeszyt III, str. 85 — 113., r. 1829, zeszyt I, str. 68 — 85. 3) Jerzy Franciszek Kulczycki, Samborzanin. Jestto wiadomość o tym tytle w oswobodzeniu Wiednia w roku 1683. zasłużonym mężu. Ob. Tamże r. 1830., zeszyt I., str. 74 — 87.

strzega jednak sobie jedno, a czyni to bardzo słusznie, aby dzieło to pod imieniem pierwotnego autora, na publiczny widok było wydane. — Przy tej sposobności miło nam jest donieść szanownym ziomkom, iż zakład ogrodniczy w Medyce spieszenie wzrasta i teraz już celowi swojemu odpowiednio przynosi pożytki. Szkoła ogrodnicza coraz się bardziej pomnaża. W bieżącym roku rozeszło się z Medyki po naszym kraju 3000 szczepów, 4000 przeszło topoli włoskich i wiele innych roślin gruntowych i warzywnych, do czego niezmiernie taniość tak w sprzedaży, jakoteż w przesyłkach z wzorową akuratnością dopełnianych, nie mało się przyczynia. A gdy zważymy, iż tutejsze szczepy większe i piękniejsze są niż za graniczne, a transport ich tańszy, nie możemy nie dziwić się, że jeszcze znajdują się tacy między nami, którzy wolą je z zagranicy sprowadzać, a co jeszcze bardziej, że pozwalają sobie oszukiwać Würtemberczykom, którzy, jak nas doświadczenie uczy, nie raz po lasach wykopują rośliny i szczepy i takowe za dobry towar u nas sprzedają.

Dzieła: „Gospodarstwo wiejskie, obejmujące w sobie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego, teoretyczno - praktycznie wyłożone przez Michała Oczapowskiego, w Warszawie 1835.“, wyszło już pięć zeszytów: 1. i 2. zamkają w sobie naukę agronomii, a 3., 4. i 5. naukę o nawozach. Dalsze zeszyty mają zawierać: 1) Naukę uprawy mechanicznej grun-
tów; 2) opisanie potrzebnych do tego narzędzi; 3) naukę o uprawie, czyli rozmnożeniu roślin w ogólności; 4) naukę o uprawie zbóż; 5) naukę o uprawie roślin fabrycznych; 6) naukę o uprawie roślin okopowych; 7) naukę o uprawie roślin pastewnych; 8) naukę o chowie bydła w ogólności; 9) naukę o chowie owiec; 10) naukę o chowie koni; 11) naukę o chowie bydła rogatego; 12) naukę o chowie nierogacizny, ptastwa domowego, o gospodarstwie ryb-
nym i pszczelictwie; 13) naukę o rządzie gospodarstwa zewnętrzném; 14) naukę o rządzie gospodarstwa wewnętrzném; 15) naukę technologii gospodarskiej, czyli wykład rzemiosł z gospodarstwem związek mających. — Zdaje mnie się, że obeznajmując powszechność z tak użytecznym dziełem przysługę czynię. A

Krótki rys literatury nadobnej we Francyi. — Rok 1835. dał życie 177 nowym romansom, z których 11 tylko było tłumaczeniem z innych języków. Piszących w tym rodzaju liczą 133, z tych 40 po pierwszy raz ogłosiło swoje plody; prawie piąta część tego poczetu stanowią nazwiska kobiet, których pisało 27. Alfred de Vigny, Soulié, Balzac i Jerzy Sand są matadorami w rodzaju roman-

sów. Z utworów poetycznych w całym roku ogłoszono 299 dzieł, z tych, wszystko co wyszło z pod pióra Wiktora Hugo najwięcej do pierwszeństwa ma prawo. Sztuki dramatyczne nie mniej okwicie pojawiły się, kiedy ich 151 odegranych było na scenie. Biorąc miarę z wszystkiego, co dokonano w tej gałęzi piśmiennictwa w roku przeszłym, Eugeniusz Scribe utrzymał się przy miejscu koryfeja.

(Rozm. Lw.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością tu zmarłych, obywatela i szklarza Wincentego Frische małżonków otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na

dzień 5go Września r. b.

godzinę 9. przed południem w izbie stron tu-tejszego Sądu przed Ur. Kreis, Sędzią Ziemsko-Miejskim.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszo-nych wierzyteli pozostało.

Września, dnia 25go Kwietnia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Z przyczyny zmiany dzierzawy w wsi Długich pod Wschową drogą prywatnej licytacji najwięcej dającemu dnia 1. Lipca r. b. przedawane będą przeszło 60 sztuk bydła pięknej szlaskiej rassy.

Żelazne, kute i kręczone osie, stósowane do tychże lane buksy, niemniej lane żłoby i drabiny sienne dla koni, są w zapasie u podpisanego handlu żelaznych towarów i sprzedają się w umiarkowanych cenach.

M. J. E p h r a i m,
w Poznaniu, w starym rynku Nr. 79.
naprzeciw głównego odwachu.

Świeży porter w umiarkowanej cenie dostać można u A. Demarackiego et Comp.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 13. Czerwca 1836.

L ą d e m:			W o d ą:		
Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . . .	—	—	i	—	—
Zyto . . .	I	6	—	1	2
Jęczmień wielki	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	24	5	—	20
Groch . . .	—	—	—	—	8
W o d ą:			Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1
Zyto . . .	1	5	—	1	3
Jęczmień wielki	—	25	—	—	—
Jęczmień mały	—	27	6	—	—
Owies . . .	—	23	9	—	22
Groch . . .	1	12	6	—	—
Kopa słomy . . .	5	17	6	—	5
Cetnar siana . . .	1	10	—	—	20

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 19. Czerwca 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 10. aż do 16. Czerwca 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Laferski	—	1	2	3	3	—
W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny . . .	- Mans. Zeyland	—	3	2	2	1	1
S. Wojciecha . . .	- Mans. Duliński	—	—	2	—	2	2
Bernardynów . . .	—	X. Mans. Holzmann	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Marcina) . . .	- Prob. Kamieński	—	1	1	3	3	—
Franciszkanów . . .	- Gward. Akoluiński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Rocha) . . .	—	—	—	—	—	—	—
Dominikanów . . .	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siost. miłosierdzia	Kler. Fadrański	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint Fischer	Pastor Friedrich	2	7	4	1	—
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Buholtz	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	5	2	3	1	—
Ogółem . . .			12	16	15	11	3